

Kozłowski: Porozumienie traktujemy poważnie

- Zgodziliśmy się na czasowe, dwuletnie ograniczenie pewnych elementów i świadczeń pracowniczych, bo Zarząd wycofał się z wypowiedzenia porozumienia zbiorowego. Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której zdolności wydobywcze kopalń JSW zostaną przywrócone, co pozwoli zwiększyć przychody i umożliwić właściwe funkcjonowanie Spółki - podsumowuje strajk pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) i kończące go porozumienie szef NSZZ „Solidarność” w JSW Sławomir Kozłowski.

Lider największej organizacji związkowej w zatrudniającej około 26 tysięcy osób Spółce przekonuje, że odwołanie prezesa Zarządu JSW Jarosława Zagórowskiego było konieczne, by sytuacja w JSW mogła wrócić do normy. Jego zdaniem, w przeciwnym wypadku porozumienie najprawdopodobniej znów nie zostałoby zrealizowane. - Domagaliśmy się odejścia prezesa Zagórowskiego, bo chcieliśmy mieć pewność, że zawarte porozumienie będzie miało charakter wiążący. Nasze wcześniejsze doświadczenia z prezesem wskazywały, że jego odejście było wręcz elementem warunkującym zarówno realizację porozumienia, jak też rozpoczęcie rzeczywistego dialogu i konsultacji w zakresie dotyczącym spraw pracowniczych - komentuje przewodniczący.

Kozłowski podkreśla, że Wspólna Reprezentacja Związków Zawodowych (WRZZ) JSW, na czas strajku przekształcona w Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy, domaga się od pracodawcy jak najszybszego przedstawienia konkretnego programu naprawczego, który pozwoli zwiększyć zdolności wydobywcze kopalń od poniedziałku do piątku, a przez to - obniżenie kosztu jednostkowego wydobycia tony węgla. Efektem takiego programu byłoby obniżenie kosztów funkcjonowania Spółki.

Przewodniczący „S” w JSW mówi też o nadrzędnym celu WRZZ, jakim jest zapobieżenie sytuacji, w której jakiegokolwiek jastrzębskiej kopalni groziłoby przeniesienie do Spółki Restrukturyzacji Kopalń.

Sławomir Kozłowski krytykuje postępowanie przedstawicieli niektórych związków zawodowych, którzy podważali i wciąż podważają zasadność niektórych punktów zawartego porozumienia. - A jeszcze w sobotę, 14 lutego, gratulowali podpisania porozumienia, które jedynie okresowo zawiesza pewne elementy świadczeń pracowniczych - przypomina szef jastrzębskiej „S”. - Przy okazji, chciałbym zwrócić uwagę, że w trakcie prowadzenia negocjacji kontakt z nimi był niemożliwy, co oni sami tłumaczyli zablokowaniem ich

telefonów komórkowych przez służby specjalne. W tym samym czasie z innymi związkowcami kontakt był możliwy - zaznacza.

Wraca też do sytuacji pracowników Jastrzębskich Zakładów Remontowych (dół), których sytuacja uległa pogorszeniu właśnie wskutek nieudolnych działań jednego ze wspomnianych związkowców.

- Nie tak dawno, publicznie, pan Wiesław Wójtowicz dziękował reprezentatywnym organizacjom związkowym za pomoc w obronie pracowników Jastrzębskich Zakładów Remontowych (dół), za to, że nie dopuściliśmy do zwolnień grupowych w tej firmie. Jednak podpisał się pod porozumieniem, które gwarantuje tym ludziom przejście do spółki Szkolenie i Górnictwo, gdzie warunki płacy i pracy są ogólnie znane, a sama spółka bywa nazywana „agencją pracy tymczasowej”. Dlaczego milczy na ten temat i nie chce przyznać, że na stałe pozbawił tych pracowników wszystkich świadczeń pracowniczych wynikających z układu zbiorowego pracy, które były porównywalne do uprawnień pracowników kopalń JSW? Teraz przed nami staje zadanie naprawienia tego, co zostało zepsute - mówi Sławomir Kozłowski.

Przypomnijmy, że kwestię zmiany sposobu funkcjonowania JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o. udało się wpisać do porozumienia kończącego strajk.

Kozłowski liczy na poważne potraktowanie wszystkich punktów podpisanego dokumentu przez pracodawcę. Sam zapewnia o takiej właśnie postawie strony związkowej.

- Niektórzy, zwłaszcza politycy mówią, co prawda, że porozumienia mają wartość dla tych, którzy w nie wierzą, jednak my, biorąc na siebie tę odpowiedzialność, będziemy robić wszystko, aby wywiązać się z naszych zobowiązań wobec członków i pracowników JSW. Identycznej postawy oczekujemy od zarządzających Spółką - kończy swoją wypowiedź.